

Agent „Roman” - członek tzw. V Komendy WiN

W latach 1948–1952 Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego prowadziło grę operacyjną o kryptonimie „Cezary”, której istotą było pozorowanie istnienia w Polsce struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, kierowanych przez tzw. V Komendę organizacji¹. W jej trakcie MBP wykorzystywało co najmniej kilkudziesięciu agentów, jednak tylko kilku wprowadzonych było w meritum gry. Należeli do nich:

- jeden z pomysłodawców rozpracowania Henryk Wendrowski, w 1948 r. oficer Wydziału II Departamentu III MBP², przeniesiony na etat niejawni i działający jako agent „Józef”, w pozorowanej organizacji występujący zwykle jako szef wywiadu o pseudonimach „Zygmunt”, „Tadeusz”, „Józef”, „Jerzy”,
- były kierownik Biura Studiów w Wydziale Informacji IV Zarządu Głównego WiN Stefan Sieńko, który po aresztowaniu przeszedł na stronę UB i jako agent „Maciej” umożliwił zawiązanie gry, uwiarygodniając „V Komendę” wobec Delegatury Zagranicznej WiN i konspiratorów w kraju – odgrywał głównie rolę szefa organizacyjnego „V Komendy” pod pseudonimami „Tadeusz”, „Andrzej”, „Emil” lub szefa sztabu Obszaru Centralnego o pseudonimie „Gazda”,
- Stanisław Józef Rybicki (Żuk-Rybicki)³, agent „Żukowski”, który kilkakrotnie wcielał się w postać komendanta głównego „Kosa”.

Czwartą osobą pozorującą istnienie „V Komendy”, choć bez przypisania konkretnej funkcji, której tożsamość nie została dotychczas publicznie ogłoszona, był agent „Roman”. W resortowych czy pararesortowych opracowaniach na temat operacji „Cezary” pisano o nim tylko jako o pracowniku operacyjnym⁴. Także w nowszych

¹ Zob. np. *Operacja „Cezary” – ubecka analiza „gry” z WiN-em*, oprac. W. Frazik, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 183–255; W. Frazik, *Operacja „Cezary” – przegląd wątków krajowych* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 400–436; *idem*, *Operacja „Cezary” – zarys problematyki*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2006, nr 25, s. 59–65.

² Przebieg służby zob. *Służba bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978. Centrala* [w:] M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, Lublin 2000, s. 483–484. Por. też *Operacja „Cezary” – ubecka analiza...*, s. 188 i n.

³ Biogram zob. K.M. Pospieszalski, *Rybicki Stanisław Józef* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33, Wrocław – Warszawa – Kraków 1991, s. 318–320 (brak informacji o współpracy agenturalnej).

⁴ *Operacja „Cezary” – ubecka analiza...*, s. 193; H. Piecuch, *Akcje specjalne. Od Bieruta do Ochaba*, Warszawa 1996, s. 147.

tekstach naukowych czy popularyzatorskich bądź nie podawano jego nazwiska, bądź rozpatrywano błędne hipotezy⁵.

W zachowanej w aktach operacji „Cezary” teczce pracy agenta „Romana”⁶ znajduje się zapis, że „w 1949 r. zmarł [on] i w tymże czasie został wyeliminowany”⁷. Jest to informacja błędna, gdyż tom obejmuje raporty od 5 stycznia 1950 do 14 listopada 1951 r. Dwa pierwsze podpisane są – jak się okazuje – nazwiskiem (które autor w 2005 r. odczytał błędnie i uznał za pseudonim – „Krupowicz”), dopiero trzeci, z tego samego dnia, sygnowano pseudonimem „Roman”. Analiza dokumentów nie pozostawia wątpliwości, że posługiwał się nim funkcjonariusz MBP Czesław Krupowies.

Czesław Krupowies urodził się 15 września 1923 r. w Wilnie w rodzinie maszynisty kolejowego Władysława i Marii z domu Podejko⁸. W 1925 r. przyszedł na świat jego brat Władysław. W tym czasie rodzina Krupowiesów mieszkała w Mołodecznie, gdzie posiadała dom z ogródkiem. Tam Czesław ukończył w latach 1929–1935 sześcioklasową szkołę powszechną, a potem cztery klasy gimnazjum. Po agresji sowieckiej uczęszczał początkowo do dziesięciolatki, ale w 1940 r. jej dyrektor „zupełnie bezpodstawnie” – jak napisał dziewięć lat później Krupowies – oskarżył go „o napisanie jakiegoś hasła antyradzieckiego” i usunął ze szkoły. Wspólnie ze zwolnionym karnie z kolei ojcem pracował dorywczo przy pracach sezonowych, a następnie inwentaryzował domy jako „technik magistracki” (technik kreślarz w Gorkomchozie). Z pisanych w 1949 r. wyjaśnień można wnioskować, że wywodził się z typowej patriotycznej polskiej rodziny, nastawionej antysowiecko.

Po wkroczeniu Niemców do Mołodeczna początkowo nie miał zajęcia, potem z obawy przed wywózką do Niemiec pracował jako robotnik kolejowy w narzędziowni i goniec do wywoływania drużyn parowozowych. W 1943 r. brat wstąpił do oddziału partyzanckiego Armii Krajowej (prawdopodobnie późniejsza 13. Brygada AK kpt. „Nietoperza”), w związku z czym poszukujący go Niemcy przeprowadzili w domu rewizję i pobili ojca oraz Czesława. Przed poważniejszymi represjami uchroniło ich wstawiennictwo mieszkającego z nimi niemieckiego kolejarza.

Gdy w 1944 r. zbliżał się od wschodu front, rodzina w obawie przed Sowietami zdecydowała się ewakuować do krewnych w Wilnie. Na stacji ich pociąg został zbombardowany, a Czesław stracił kontakt z rodzicami. Korzystając ze znajomości

⁵ W. Frazik, *Operacja „Cezary” – zarys...*, s. 60; *idem*, *Operacja „Cezary” – przegląd...*, s. 404; *idem*, *Operacja „Cezary”. Prowokacyjna V Komenda WiN*, „Biuletyn IPN” 2008, nr 1–2, s. 167.

⁶ AIPN, 0192/590, Akta operacyjne rozpracowania krypt. „Cezary” [dalej: AIPN, 0192/590], t. 174, Teczka robocza agenta ps. „Roman”. Usunięto z niej maszynowe odpisy raportów, w związku z tym brak ciągłości w prowadzonej od tyłu paginacji. Dlatego w dalszej części powoływał się będę na te akta na mikrofiszach (AIPN, 01224/1819), stosując zapis: sygnatura, jacket, rząd, klatka mikrofilmu.

⁷ AIPN, 01224/1819, 369.2.8, Postanowienie o przekazaniu, przesłaniu teczki personalnej lub złożeniu jej w archiwum, 26 IX 1956 r.

⁸ AIPN, 0154/25, Akta osobowe Czesława Krupowiesia [dalej: AIPN, 0154/25]. Te i dalsze informacje personalne pochodzą z ankiet, życiorysów i wyjaśnień znajdujących się w tej teczce.

wśród kolejarzy, samotnie uciekał na zachód. Kiedy dojechał do Lidy, dowiedział się, że rodzice rzekomo zginęli w bombardowaniu. Z niemieckimi kolejarzami dotarł do Legionowa koło Warszawy, gdzie mieścił się ich punkt zborny. Około miesiąca pracował tam jako dozorca, a następnie z transportem Rosjan, którzy zbiegli przed Armią Czerwoną, został przywieziony do miejscowości Jägerndorf w Niemczech (Sudety). Przebywał tam jako robotnik kolejowy (pomocnik ślusarza) do 1 maja 1945 r. Swoje ówczesne decyzje tłumaczył później szokiem po pogłoskach o śmierci rodziców i brakiem jakichkolwiek dokumentów oraz oparcia w centralnej Polsce.

Czesław Krupowies przyjechał do Polski z osobami poznanymi w Jägerndorf i osiadł w Opolu. Był wówczas przekonany, że rodzice nie żyją, a o bracie nie miał żadnych wiadomości⁹. 27 maja 1945 r. złożył podanie o przyjęcie do pracy w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. Jak napisał, miał „szczerą chęć pracować w odbudowie nowej demokratycznej Polski”¹⁰. Zobowiązanie funkcjonariusza podpisał już 26 maja. Z akt personalnych można więc wnioskować, że procedury przyjęcia do aparatu bezpieczeństwa zaczęły się dzień wcześniej. Przy wstępowaniu do UB wiele faktów ze swojego życia przemilczał bądź podał fałszywie, m.in. że brat w 1944 r. został aresztowany przez SD i wywieziony do Niemiec, a on sam w marcu 1944 r. trafił na przymusowe roboty. W składanych w latach 1945–1947 ankietach deklarował wyznanie rzymskokatolickie.

Kilka lat później wyjaśniał: „Wstępując do organów BP, nie miałem najmniejszego pojęcia, co to jest za urząd i jakie ma on zadanie do spełnienia, wstąpiłem wówczas dlatego, że na stołówce dość dobrze nas karmiono. Mam wrażenie, że większość z moich ówczesnych współpracowników nie zdawała sobie sprawy, co Urząd Bezpieczeństwa ma robić [...]. Wszyscy zajmowali się wyłapywaniem Niemców i »szabrem«, uważali zresztą, że urząd został głównie po to powołany. [...] O ile chodzi o moje ówczesne przekonania polityczne, to muszę powiedzieć, że nie miałem jeszcze żadnego wyrobionego zdania, zająłem raczej postawę bierną, wyczekującą”¹¹.

W Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu Krupowies pracował jako młodszy oficer śledczy tylko trzy tygodnie. 15 czerwca 1945 r. skierowano go na sześciotygodniowy kurs specjalny w WUBP w Katowicach (trwał faktycznie od 15 czerwca do 10 lipca), a po jego ukończeniu z wynikiem bardzo dobrym został przydzielony jako referent – oficer śledczy do Sekcji 6 Wydziału I (odpowiadającej za kontrolę transportu, głównie kolejowego). „W szkole już wprawdzie otworzyły mi się oczy na cały szereg problemów, na które przedtem nigdy nie zwracałem uwagi,

⁹ W tym czasie brat Czesława – Władysław brał udział w walkach AK na Wileńszczyźnie, a po ich zakończeniu został 5 VIII 1944 r. wywieziony przez Sowietów z obozu zbornego w Miednikach do Kaługi i wcielony do 361. zapasowego pułku piechoty. Zwolniony z internowania, 6 I 1946 r. został repatriowany (Indeks Represjonowanych, <http://www.indeks.karta.org.pl/pl/szczegoly.jsp?id=293159>). Tu błędnie podano imię ojca – Włodzimierz).

¹⁰ AIPN, 0154/25, k. 3.

¹¹ AIPN, 0154/25, Oświadczenie, 5 XII 1949 r., k. 24.

jednak po ukończeniu szkoły – chociaż z b. dobrym wynikiem – całkowicie przekonany do obecnej rzeczywistości nie byłem i nie pozbyłem się jeszcze całkowicie nieufności do Zw[iązku] Radzieckiego¹². Nie przeszkadzało mu to stać się wkrótce jednym z głównych pracowników operacyjnych WUBP, wypełniającym z powodzeniem najtajniejsze zadania. Kierownik WUBP oddelegował go bowiem do zwalczania podziemia narodowego na Śląsku.

Krupowies współpracował wówczas z przysłanym z MBP Henrykiem Wendrowskim, odgrywającym w środowiskach narodowych rolę agenturalną. Badaczom tego problemu, którzy nie mieli bezpośredniego dostępu do akt personalnych Krupowiesa, dało to asumpt do postawienia błędnej tezy, że także on został skierowany do pracy na tym terenie z MBP w charakterze pracownika niejawnego¹³. We wrześniu 1945 r. Krupowies „przydzielono do pomocy” agentowi „Z” (później „R”, „RR”) – komendantowi VII Śląskiego Okręgu NSZ Kazimierzowi Zaborskiemu „Łamigłowie” (później „Borowski”). W tym charakterze odegrał jesienią 1945 r. kluczową rolę w infiltracji i rozbiciu sztabu tej struktury, przez którą aparat bezpieczeństwa uzyskał „wyjścia” na Komendę Główną NSZ i I Zarząd Główny WiN.

Według Dariusza Węgrzyna – Krupowies „odznaczał się doświadczeniem i profesjonalizmem. Miał on ważne zadanie w rozpracowaniu, służył bowiem w każdej chwili pomocą i radą nowo zwerbowanemu agentowi”¹⁴. Przebieg służby wskazuje, że o doświadczeniu nie mogło być mowy, natomiast niewątpliwie Krupowies wyróżniał się inteligencją i zapewne był instruowany w sprawach pracy operacyjnej przez Wendrowskiego, mającego w tej dziedzinie wybitne zdolności. Wtedy zaczęła się ich współpraca, która miała potem dalszy ciąg.

Zaangażowanie Krupowiesia w zwalczanie podziemia niepodległościowego znalazło formalny wyraz podczas reorganizacji aparatu, gdy od 1 stycznia 1946 r. miano- wano go zastępcą kierownika Sekcji 2 Wydziału VII (późniejszy III) WUBP w Katowicach. Brał udział w akcjach przeciwko podziemiu zbrojnemu, m.in. oddziałom Konspiracyjnego Wojska Polskiego „Lasy”. W następnych miesiącach odgrywał znów istotną rolę na kolejnym etapie rozpracowania podziemia narodowego na Górnym Ślą-

¹² *Ibidem*.

¹³ P. Piątek, *Informacja o biegu śledztw prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej – Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w sprawach dotyczących zbrodni komunistycznych wobec członków podziemia niepodległościowego na Podbeskidziu* [w:] *Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939–1947*, red. nauk. A. Namysło, T. Kurpierz, Bielsko-Biała 2002, s. 164, 173; T. Kurpierz, *Likwidacja zgrupowania Narodowych Sił Zbrojnych Henryka Flamego „Bartka” w 1946 roku – próba rekonstrukcji działań aparatu bezpieczeństwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5), s. 121; T. Kurpierz, P. Piątek, „Dobić wroga”. *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie (1945–1947)*, Katowice – Kraków 2007, s. 162; D. Węgrzyn, *Aparat bezpieczeństwa państwa wobec środowisk narodowych na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Katowice – Kraków 2007, s. 161, 169, 197; *Operacja „Lawina” – raporty funkcjonariusza MBP Henryka Wendrowskiego*, oprac. T. Kurpierz, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2008, nr 28–29, s. 232.

¹⁴ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 163–164.

sku i Podbeskidziu, gdy w 1946 r. z udziałem agenta „RR” i Wendrowskiego – występującego jako „kpt. Lawina” – stworzono kontrolowane przez UB tzw. Śląskie Siły Zbrojne (rozpracowanie o kryptonimie „Pajaki”), którym podporządkowało się silne zgrupowanie partyzanckie Henryka Flamego „Bartka” walczące na Podbeskidziu¹⁵.

W ramach rozwijania gry operacyjnej (rozpracowanie o kryptonimie „Dziady”) z ramienia ŚSZ i „Bartka” pod koniec sierpnia 1946 r. wyjechał jako emisariusz do ośrodka Narodowych Sił Zbrojnych – Organizacji Polskiej w Regensburgu ks. Rudolf Marszałek¹⁶. Jego przerzut ubezpieczał Krupowies (działający pod bezpośrednim kierownictwem zastępcy szefa WUBP kpt. Marka Finka¹⁷), który w Głubczycach wykazał się trzeźwością umysłu i skutecznością, gdy ksiądz został przypadkowo zatrzymany przez MO. Doprowadzając do jego uwolnienia, zdekonspirował co prawda siebie jako agenta przed oficerem WOP, jednak nie spowodowało to negatywnych następstw dla operacji¹⁸. Pod koniec listopada 1946 r. zabezpieczał przerzut przez Zgorzelec do Regensburga Hildegardy Ścigowej, łączniczki, która kilka tygodni wcześniej przybyła z Niemiec wraz z ks. Marszałkiem i miała za zadanie stworzenie stałych dróg łączności między konspiracją narodową w kraju a ośrodkiem NSZ-OP w Niemczech¹⁹.

Ubocznym efektem rozpracowania o kryptonimie „Pajaki” było nawiązanie przez Wendrowskiego kontaktów z konspiracją narodową na Rzeszowszczyźnie. 18 lipca 1946 r. Krupowies (posługujący się fałszywym nazwiskiem Stanisław Nowina) został wysłany na Zasanie wraz z Władysławem Matjasem, łącznikiem Józefa Zadzińskiego „Wołyniaka”²⁰, by przekonać tego partyzanckiego dowódcę do przerzucenia oddziału na Dolny Śląsk. „Wołyniak” odrzucił jednak przedstawiony mu plan, mając świadomość, że ma do czynienia z prowokacją. Pozwolił jednak Nowinie bezpiecznie wrócić do Gliwic z Matjasem, który – uświadomiony o istocie operacji przez „Wołyniaka” – miał ostrzec przed prowokatorami innych konspiratorów na Śląsku. Matjas nie uczynił jednak tego i w następnych tygodniach z Krupowiesem-Nowiną brał udział we wciąganiu kolejnych osób do zinfiltrowanej organizacji.

Matjas został także skierowany z ofertą przerzutu partyzantów na inny teren do Józefa Kurasia „Ognia”²¹. Jego misja nie powiodła się, a w listopadzie 1946 r. został aresz-

¹⁵ Problematyce tej poświęcona jest znaczna część pozycji przywołanych w przypisie 13. Tam także wcześniejsza literatura.

¹⁶ Biogram zob. J. Żurek, *Marszałek Rudolf* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 174–177.

¹⁷ Przebieg służby zob. *Kadra bezpieczeństwa 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwach śląskim/katowickim, bielskim i częstochowskim*, wstęp i red. W. Dubiański, A. Dziuba i A. Dziurok, Katowice 2009, s. 196.

¹⁸ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 197; *Operacja „Lawina”...*, s. 243.

¹⁹ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 200–201.

²⁰ Biogram zob. D. Garbacz, *Józef Zadziński (1923–1946)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków – Warszawa – Wrocław 2004, s. 568–570. Szerzej: *idem, Wołyniak, legenda prawdziwa*, wyd. 3 popr. i rozszerz., Stalowa Wola 2008.

²¹ Biogram zob. M. Korkuć, *Józef Kuraś (1915–1947)* [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 1, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002, s. 253–257. Szerzej: B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień”. Partyzant Podhala*, Warszawa 2004.

towany po wprowadzeniu w zasadzkę przez Krupowiesia. 2 listopada Krupowies wprowadził w Chorzowie w zasadzkę także Bolesława Pronobisa²² i Władysława Byrskiego, których wcześniej wysłano jako kurierów do „Ognia”. Sam zaś, rzekomo wykorzystując zamieszanie przy zatrzymaniu konspiratorów, zbiegł²³. Innym przykładem prowokacyjnych działań Krupowiesia wobec członków konspiracji narodowej było dostarczenie pistoletu Stanisławowi Sieglowi, który z tą bronią został zatrzymany przez UB²⁴.

Najważniejszym skutkiem prowokacji było jednak zniszczenie zgrupowania „Bartka” we wrześniu i październiku 1946 r. (operacja o kryptonimie „Lawina”). Krupowies, występujący jako „por. Korzeń”, wcielił się na przełomie sierpnia i września w rolę łącznika między „sztabem NSZ” w Gliwicach a partyzantami na Podbeskidziu i miał nadzorować przebieg transportów na Opolszczyznę – brał udział w przerzutach partyzantów „Bartka”, zakończonych ich wymordowaniem przez UB. Wiadomo, że osobiście prowadził samochód przy pierwszej – niedoszłej do skutku – próbie przerzutu 5 września. Przypadkowo uniknął pojmania przez podkomendnych Antoniego Bieguna „Sztubaka”, dowódcy jednego z pododdziałów zgrupowania „Bartka”. „Sztubak” miał otrzymać z Krakowa ostrzeżenie, że do oddziałów na Podbeskidziu przeniknęło dwóch agentów UB i nieufnie traktował „Lawinę” i „Korzenia”, odmówił ewakuacji na zachód – dzięki temu większość jego żołnierzy ocalała²⁵.

W drugiej połowie września 1946 r. „por. Korzeń” osobiście przewoził spod Baraniej Góry samochodem do Gliwic, Zabrza i Chorzowa osoby, które nie wzięły udziału we wcześniejszych masowych transportach. W październiku zostały one aresztowane przez UB, a następnie skazane przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach – sześć wyroków śmierci wykonano²⁶.

Informacji o dalszym jego udziale w działaniach operacyjnych być może dostarczą akta administracyjne bądź operacyjne WUBP w Katowicach. Wiadomo, że gdy 17 marca 1947 r. uciekł z pociągu przewożony przez funkcjonariuszy UB do Warszawy katowicki delegat MSW Rządu RP na uchodźstwie Władysław Piotrowski, WUBP w Katowicach wysłał dwa dni później Krupowiesia na Rzeszowszczyznę na poszukiwania pochodzącego stamtąd zbiega²⁷.

Zaangażowanie funkcjonariusza dostrzegali i doceniali przełożeni, czego dowodzą sporządzane przez nich pozytywne charakterystyki, a przede wszystkim kolejne

²² Biogram zob. M. Korcuć, *Bolesław Pronobis (1917–1946)* [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 1, Kraków – Warszawa – Wrocław 2002, s. 375–377.

²³ W tym kontekście historyk pisał o N.N. „Korzeniu” jako o jednym z uciekinierów z krakowskiego więzienia św. Michała – tak jak Pronobis i Byrski (W. Kowalski, *Irena Odrzywółek (1925–1946)* [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 3, Kraków – Warszawa – Wrocław 2007, s. 391).

²⁴ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 271–276.

²⁵ T. Kurpierz, *Likwidacja...*, s. 121–124; T. Kurpierz, P. Piątek, „*Dobić wroga*”..., s. 162–163, 165; D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 258, 264–266; *Operacja „Lawina”...*, s. 232–233, 245.

²⁶ T. Kurpierz, *Likwidacja...*, s. 128–129; T. Kurpierz, P. Piątek, „*Dobić wroga*”..., s. 173.

²⁷ D. Węgrzyn, *Aparat...*, s. 99.

nagrody finansowe i rzeczowe (18 marca, 22 i 23 maja, 26 listopada 1946 r., 3 marca 1947 r.) oraz odznaczenia – przed marcem 1947 r. był już odznaczony Srebrnym Medalem „Zasłużonym na Polu Chwały” i dwukrotnie Srebrnym Krzyżem Zasługi. Prawdopodobnie z dniem 1 stycznia 1946 r. prezydent Krajowej Rady Narodowej nadał mu stopień chorążego²⁸, a uchwałą Prezydium KRN z 5 listopada 1946 r. został mu nadany od 31 października tego roku stopień podporucznika²⁹. 15 stycznia 1947 r. wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej.

W połowie 1947 r. nastąpił zwrot w jego karierze. Krupowies odnalazł wówczas w Gorzowie Wielkopolskim najbliższą rodzinę. Jak się okazało, rodzice przeżyli i w kwietniu 1946 r. wrócili z Niemiec. Podczas urlopu w czerwcu 1947 r. Krupowies pojechał ich odwiedzić, brat przebywał wtedy w więzieniu, aresztowany za drobną kradzież w sklepie. Brak szerszej dokumentacji nie pozwala na szczegółowe przedstawienie dalszych wydarzeń. Prawdopodobnie zamierzano go wówczas przenieść do MBP. Referent Biura Personalnego po analizie akt i rozmowie uznał, że Krupowies w ankiecie specjalnej świadomie zataił przynależność brata do AK i jego internowanie w ZSRS, i wnioskował o zwolnienie go z aparatu. Kierownictwo Biura Personalnego MBP uznało jednak, że w związku z jego osiągnięciami w pracy operacyjnej warto przenieść go do centrali resortu. Od 1 sierpnia 1947 r. objął etat młodszego referenta Sekcji 2 Wydziału II Departamentu III MBP, 1 grudnia 1948 r. przeniesiono go na etat referenta. W odpowiedzi na wniesiony w tym czasie przez niego raport, w którym domagał się wyrównania zarobków utraconych po przeniesieniu z WUBP, rozkazem z 28 lutego 1949 r. uznano, że etat referenta objął już z chwilą rozpoczęcia pracy w Warszawie.

Można przypuszczać, że inicjatywa przeniesienia Krupowiesa do Warszawy wyszła od Wendrowskiego, w którego sekcji się znalazł. MBP przygotowywało się wówczas do ostatecznego rozbicia Zrzeszenia WiN, a funkcjonariusz z Katowic miał duże doświadczenie w tego typu działaniach. Jak wynika z akt personalnych, Krupowies brał udział w likwidacji IV Zarządu Głównego WiN na przełomie lat 1947 i 1948. O szczegółach jego aktywności w tym czasie niewiele wiadomo, podobnie jak o kolejnych dwóch latach. Można zakładać, że już wtedy wiedział o prowadzonym rozpracowaniu o kryptonimie „Cezary”, którego istotą było pozorowanie istnienia w dalszym ciągu WiN pod nowym kierownictwem. Nie natrafiono jednak na jego nazwisko w dokumentach sprawy z lat 1948–1949.

²⁸ *Dziennik Personalny MBP 1945, nr 4* [w:] „*Bijące serce Partii*”. „*Dzienniki Personalne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*”, t. 1: 1945–1947, red. A.K. Kunert, R.E. Stolarski, wybrał i oprac. A.K. Kunert, Warszawa 2001, s. 62. Tu jako Krupowis Czesław s. Stefana, bez stopnia. Jest niemal pewne, że zapis ten dotyczy Czesława Krupowiesa s. Władysława. W jego aktach personalnych brak informacji, kiedy nadano mu stopień chorążego. Jego przełożony wnioskował o nadanie mu stopnia w połowie października 1945 r. Tym samym rozkazem awansowany został m.in. Henryk Wendrowski.

²⁹ *Dziennik Personalny MBP 1946, nr 6* [w:] „*Bijące serce Partii*” ..., s. 113. Tu jako Krupowis Czesław s. Władysława, chorąży.

W Warszawie Krupowies podjął studia na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym Akademii Nauk Politycznych. Na przełomie maja i czerwca 1949 r. w związku ze zdawaniem egzaminów otrzymał trzytygodniowy urlop okolicznościowy. W tym czasie zakończyło się dochodzenie przeciwko niemu za wywołanie w stanie nietrzeźwym awantury na dworcu kolejowym w Krakowie 19 września 1948 r. Został za to ukarany czternastodniowym aresztem domowym z potrąceniem połowy poborów za czas odbywania kary.

Pod koniec 1949 r. nastąpił kolejny zwrot i rozpoczął się ostatni okres w karierze Krupowiesa. Trwała wówczas kampania „czujności”, pion personalny weryfikował szczegółowo przeszłość wszystkich pracowników. 2 grudnia 1949 r. ppor. Krupowies spisał wyjaśnienia dotyczące losów brata w czasie wojny, a trzy dni później złożył Egzekutywie Podstawowej Organizacji Partyjnej i do Departamentu Kadr MBP pisemne oświadczenie, będące surową samokrytyką. Przedstawił w niej nie tylko prawdziwe losy swoje i rodziny w czasie wojny, ale także stan świadomości politycznej i dawne przekonania, które „dopiero w dalszej pracy w organach, a następnie dzięki wstąpieniu do partii i pogłębianiu zasad marksizmu-leninizmu” zmieniły się całkowicie. Dyrektor Departamentu Kadr MBP płk Mikołaj Orechwa skomentował oświadczenie lapidarnie: „Zakłamy typ. Usunąć z aparatu”³⁰.

Prowadzący rozpracowanie o kryptonimie „Cezary” mieli jednak wobec Krupowiesa inne plany. Zdecydowali, że przejdzie na etat niejawni i będzie odąd wykonywał zadania agenturalne. Formalnie od 1 stycznia 1950 r. uzyskał roczny urlop bezpłatny w związku ze studiami w ANP. Dla pogłębienia konspiracji od 1 lutego przeniesiono go w stan nieczynny. Otrzymał dokumenty legalizacyjne na inne nazwisko i na własną prośbę pozwolenie na broń. Początkowo zamieszkał w lokalu konspiracyjnym „nr 1”.

5 stycznia 1950 r. wykonał jako agent „Roman” pierwsze zadanie³¹ – odszukał i spotkał się z Marianną Czetwertyńską z Warszawy. W korespondencji przesłanej przez DZ WiN została ona wskazana jako osoba, przez którą można uzyskać kontakt z Franciszkiem Kamińskim, byłym komendantem głównym Batalionów Chłopskich i działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Przedstawiał się jako wysłannik Zrzeszenia WiN, które pośredniczy w łączności między emigracyjnymi a krajowymi działaczami PSL³². W podobnym charakterze wystąpił 9 stycznia w Poznaniu, gdzie od Ireny Dolińskiej starał się uzyskać 10 tysięcy dolarów, które jej brat – działacz PPS Franciszek Białas – przekazał jako pożyczkę dla WiN. Były to stare fundusze PPS-WRN, uruchomione dzięki ścisłej współpracy między przebywającym na emigracji Białasem a DZ WiN. Na kolejnym spotkaniu tydzień później „Roman” przełamał po-

³⁰ AIPN, 0154/25, Oświadczenie, 5 XII 1949 r., k. 25.

³¹ Aktywność agenta „Romana” można opisać na podstawie jego raportów znajdujących się w teczce pracy. Te i niektóre dodatkowe dokumenty znaleźć można w aktach poszczególnych spraw, prowadzonych w ramach rozpracowania o kryptonimie „Cezary”.

³² AIPN, 0192/590, t. 185, Akta sprawy krypt. „1”, k. 37–39.

czątkową rezerwę Dolińskiej, która 26 stycznia w Warszawie wydała mu pieniądze (po zamknięciu operacji „Cezary” została skazana na 6 lat więzienia).

Znacznie trudniejsze do realizacji okazało się zadanie wniknięcia do środowiska ludowego. Po pierwszych bezskutecznych kontaktach z Czwertyńską „Roman” udał się 15 stycznia do Milanówka, by bezpośrednio porozmawiać z Kamińskim w domu. Ten jednak zaprzeczył, by znał osoby, na które powoływał się agent, i wyprosił go za drzwi. Pomimo odbywanych przez „Romana” co kilka dni kolejnych spotkań z Czwertyńską, rzekomo przez kilka miesięcy nie udawało się dostarczyć Kamińskiemu listów od znajdujących się za granicą ludowców. Gdy w końcu w sierpniu 1950 r. Czwertyńska potwierdziła, że listy dotarły do adresata, dała równocześnie „Romanowi” odpowiedź, że Kamiński osobiście skontaktował się już z Londynem, bez pośrednictwa WiN. Jedyne, co udało się „Romanowi” uzyskać, to zgoda na wykorzystanie jej adresu dla korespondencji krajowej organizacji. Po nadejściu jednego listu pod koniec listopada 1950 r. zerwała ona kontakt z „Romanem” (lecz nie uniknęła aresztowania w grudniu 1952 r.).

W styczniu 1950 r. „Roman” również na podstawie danych otrzymanych z DZ WiN nawiązał w Poznaniu kontakt z kolejarzem Marianem Kaczmarkiem, który trudnił się przemytem ludzi i towarów przez granicę polsko-niemiecką. Zgodził się on przerzucać za wynagrodzeniem ludzi i paczki. Mimo spotkań w następnych miesiącach, droga ta nie była jednak raczej wykorzystywana.

Najważniejszym zadaniem, które kierownictwo operacji zleciło „Romanowi” w początkach jego działalności, była „opieka” nad emisariuszem i równocześnie szefem łączności DZ WiN Adamem Boryczką „Albinem”, podczas jego czwartego pobytu w tym charakterze w Polsce (12 marca do 23 kwietnia 1950 r.). W szkoleniowym opracowaniu MBP na temat operacji „Cezary” błędnie umieszczono ten fakt w kontekście poprzedniej jego misji w kwietniu i maju 1949 r.³³ W rzeczywistości „Roman” poznał emisariusza za pośrednictwem agenta „Józefa” (Henryk Wendrowski) 19 marca 1950 r. Oficjalnie został przydzielony „Albinowi” jako ochrona przez organizację, faktycznie zaś miał dodatkowo kontrolować jego aktywność w kraju.

Podczas wyjazdu do Krakowa pod koniec marca Krupowies wykazał się refleksem i dużą zręcznością – gdy Boryczko zauważył niefachowo prowadzoną obserwację, Krupowies doprowadził do ich chwilowego rozdzielenia, a sam błyskawicznie zetknął się z funkcjonariuszem, którego znał z widzenia z gmachu MBP, i nakazał przerwać nieudolne działania. Towarzyszył emisariuszowi także podczas jego podróży do Jeleniej Góry (30 marca – 1 kwietnia) i pobytu w pensjonacie w Świdrze 12–23 kwietnia, gdzie umieszczono go ze względu na rzekome zagrożenie w Warszawie. 23 kwietnia „Roman” konwojował „Albina” do Katowic – w pociągu do Paryża³⁴.

³³ *Operacja „Cezary” – ubecka analiza...*, s. 193. Podano tu zresztą błędne daty odpraw „kierownictwa WiN” z Boryczką w 1949 r. – 29 i 30 maja, w rzeczywistości odbyły się miesiąc wcześniej.

³⁴ AIPN, 0192/590, t. 47, Akta sprawy krypt. „Spaleni”.

28 kwietnia 1950 r. „Roman” – znów przez „Józefa” – zetknął się z innym kurierem DZ WiN przebywającym wówczas w Polsce – Mieczysławem Klempką, z którym odbyli naukę szyfrowania, a później podczas spotkania prywatnego „Mietek” wspominał czasy partyzanckie, prawdopodobnie mocno fantazjując. Być może przekazane przez „Romana” wiadomości przyczyniły się do podjęcia decyzji o aresztowaniu Klempki, rzekomo jako zastępcy Józefa Kurasia „Ognia”³⁵.

16 maja 1950 r. w Warszawie agent „Maciej” (Stefan Sieńko) przekazał „Romanowi” na kontakt Jana Kruka „Tadeusza”, byłego legionistę, referenta wywiadu i zastępcę komendanta Placówki AK Tryńcza w Obwodzie Przeworsk. Przez tego konspiracyjatora „Roman” – występujący wobec „Tadeusza” i innych ludzi podziemia jako „Jerzy” – poznawał kolejne osoby wywodzące się z rzeszowskiej AK. Celem było dotarcie do ukrywających się jeszcze lub nieujawnionych akowców, a także przejęcie ukrytej broni i radiostacji.

Ważniejszymi figurantami rozpracowania byli ukrywający się na Wybrzeżu Gdańskim dawny komendant Placówki AK Opaleniska Jan Tkacz „Leśnik” i jego adiutant Bronisław Sigda, których „Roman” poznał osobiście i podjął na kontakt w połowie kwietnia 1951 r. Ostatecznie już bez udziału „Romana” w grudniu 1951 i maju 1952 r. UB przejął magazyny broni i radiostacje placówki. Aresztowany „Leśnik” został skazany na karę śmierci, zamienioną później na dożywocie. „Tadeusz”, skazany na dożywocie, zmarł w 1954 r. w więzieniu. Kierownictwo operacji wyznaczyło Sigdę do przerzutu za granicę na kurs organizowany przez DZ WiN. „Roman” miał go dostarczyć nad granicę i przekazać przewodnikowi, jednak Sigda, który podejrzewał prowokację, 4 listopada 1951 r. uciekł z pociągu na trasie Katowice – Wrocław³⁶.

Nie był to pierwszy przerzut, w którym brał udział Krupowies. Pod koniec lipca 1951 r. odegrał rolę przewodnika granicznego dla Tomasza Gołąba „Wacława”, który jako emisariusz „kierownictwa” przecierał szlak do DZ WiN. 25 lipca podjął go od Sieńki we Wrocławiu, a tuż przed północą 26 lipca przeprowadził do NRD przez Nysę Łużycką w okolicy Ostritz³⁷. Od połowy września 1951 r. w Łodzi kilkakrotnie spotykał się ze Stefanem Skrzyszowskim *vel* Januszem Paterą, który w ośrodku DZ WiN w RFN miał się szkolić na radiotelegrafistę. Przed opuszczeniem Polski Skrzyszowski przekazał „Romanowi” kilka kontaktów (m.in. we Wrocławiu) do ludzi, którzy mogliby być przydatni w pracy organizacji. Agent miał 5 listopada 1951 r. dostarczyć Skrzyszowskiego i Sigdę do nadgranicznego Zawidowa, jednak ten drugi – jak

³⁵ *Operacja „Cezary” – ubecka analiza...*, s. 195–196. Zob. także *Listy kuriera „Mietka”*, oprac. M. Korkuć, J. Kurtyka, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 125–145.

³⁶ AIPN, 0192/590, t. 40–43, Akta sprawy krypt. „Zora”; AIPN, 0192/590, t. 8–9, Akta sprawy krypt. „Leśnik”; B. Sigda, *Rozpracowanie Komendy WiN (wspomnienia osobiste)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 9, s. 127–131.

³⁷ AIPN, 01224/1819, 370.3.11-370.4.3, Raport o przeprowadzeniu przez granicę „Wacława”, 28 VII 1951 r.; T. Gołąb, *Wspomnienia ze służby w AK i WiN w latach 1940–1953*, oprac. J. Kurtyka, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 256–258.

wspomniano – uciekł w czasie drogi z Bielska, gdzie się spotkali i odbyła się odprawa przed wyjazdem. Powiódł się natomiast przerzut Skrzyszowskiego (gdy ten rok później wrócił jako zrzutek spadochronowy, po aresztowaniu został skazany na karę śmierci i stracony³⁸).

„Roman” odegrał rolę wprowadzającego do WiN także wobec kolejnego konspiratora, który został później wysłany do DZ WiN jako emisariusz. Tym razem był to agent UB „Robert” (Marian Strużyński)³⁹, który latem 1951 r. został włączony do operacji „Cezary”. Odbyło się to w drodze kombinacji operacyjnej, w której wykorzystano nawiązany wcześniej przez „Romana” kontakt z dawnym akowcem z Obwodu Brzesko – Teofilem Hebda „Błyskawicą”, od 1949 r. zwerbowanym jako informator o pseudonimie „Drogowski”⁴⁰.

Jedną z pierwszych osób, z którymi zetknął się w „organizacji” Krupowies, była Wilhelmina Targowska „Hanka”, z którą utrzymywał później stałą łączność. Dawna łączniczka Okręgu AK Kraków, później w konspiracji poakowskiej, odegrała w operacji „Cezary” bardzo ważną rolę jako łączniczka ścisłego „kierownictwa WiN”. Niezwykle zaangażowana, żarliwa patriotka, nieświadomie uwiarygodniała działania prowokatorów. „Roman” poznał ją za pośrednictwem Sieńki 15 sierpnia 1950 r. w Warszawie i odtąd przez wiele miesięcy był jej głównym kontaktem organizacyjnym (także gdy od stycznia 1951 r. przydzielono jej funkcję łączniczki). Inspirował ją do odnawiania znajomości wśród dawnych konspiratorów, pozyskiwał za jej pośrednictwem informacje o wielu osobach i środowiskach, zakładał u jej znajomych kolejne punkty korespondencyjne⁴¹.

Dzięki Adamowi Boryczce „organizacja” uzyskała dojście do przedwojennego oficera wywiadu, wywodzącego się z wileńskiej konspiracji Mariana Okulicz-Kozaryna. Rozmowy w imieniu WiN prowadził z nim agent „Kamiński” (Jarosław Hamiwka)⁴², ale w związku ze wskazaniem przez Okulicz-Kozaryna osób w Wilnie, z którymi warto wejść w kontakt, w listopadzie 1950 r. powstał w MBP plan wysłania tam „Romana”, jako wywodzącego się z tamtego terenu i biegle posługującego się językiem rosyjskim. Operacja miała być przeprowadzona w ścisłej współpracy ze służbami

³⁸ AIPN, 0330/197, Akta kontrolno-śledcze sprawy przeciwko D. Sosnowskiemu i S. Skrzyszowskiemu; AIPN, 944/306, Akta sprawy karnej przeciwko D. Sosnowskiemu i S. Skrzyszowskiemu; AIPN, 0192/590, t. 191–192, 201; SPP, Kol. 19, t. 42; AIPN, J. Łabędzki, M. Strużyński, *Z doświadczeń pracownika operacyjnego SB. Sprawa kryptonim „Cezary”*, Warszawa 1972, s. 77–140.

³⁹ W. Frazik, *Marian Strużyński vel Marian Reniak (1922–2004)*, „agent wszechstronnie sprawdzony”, *funkcjonariusz SB, literat*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, t. 5, s. 511–522.

⁴⁰ AIPN, 0192/590, t. 181, Akta sprawy krypt. „Reakcja”; AIPN Kr, 009/5330, t. 1–3, Tezki personalna i pracy informatora ps. „Drogowski”.

⁴¹ AIPN, 0192/590, t. 4, 5, 7, Akta sprawy krypt. „Lilka”.

⁴² Jako agent „Huragan” odegrał zasadniczą rolę w doprowadzeniu do rozbitcia nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego. Szerzej o nim: R. Witalec, *Sprawozdanie z akcji czoty „Czumaka” przeprowadzonej w powiecie przemyskim od 28 czerwca do 7 lipca 1947 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, t. 1, s. 325–327.

sowieckimi, brak jednak śladów, by doszła do skutku, mimo zaktualizowania planu latem 1951 r.⁴³

Pod koniec 1950 r. „Roman” został także wprowadzony w środowisko byłych oficerów i żołnierzy 1. pułku strzelców podhalańskich AK. Tutaj największym jego sukcesem operacyjnym było przejęcie w marcu 1951 r. części archiwum pułku, ukrytego w Jurkowie. Sposób wykonania tego zadania wzbudził jednak niezadowolenie kierującego grą płk. Leona Andrzejewskiego, który uznał, że można było przy okazji osiągnąć szersze efekty. „Trzeba skończyć z mechanicznym wykonywaniem zadań, a wkładać więcej duszy i przejawiać więcej operacyjnego zmysłu” – napisał pod adresem agenta⁴⁴.

Od 26 kwietnia 1951 r. Krupowies wielokrotnie spotykał się z ukrywającym się byłym żołnierzem AK z Rzeszowszczyzny Marcelim Paździornym, a potem także z innymi osobami z jego kręgu, w tym pozostającymi nadal na stopie niejawnej. Pod koniec października 1951 r. jeździł do Dylągowej, by wyprowadzić stamtąd kilku przebywających w lesie dawnych żołnierzy podziemia. Zostali oni później aresztowani przez UB.

W czasie gdy był przeniesiony formalnie w stan nieczynny, ożenił się i zamieszkał u żony w Warszawie, po kilku miesiącach – w czerwcu 1951 r. – przeprowadził się do Łodzi. Kilkakrotnie zmieniał dokumenty legalizacyjne, nie wiemy jednak, na jakie nazwiska były wystawiane. Gdy na początku listopada pilotował nad granicę Skrzyszowskiego, posługiwał się nazwiskiem Gabiński (tak w rękopisie raportu – w jego maszynowym odpisie: Jabłoński).

Ostatni zachowany raport „Romana” datowany 14 listopada 1951 r. dotyczy odbytego dzień wcześniej spotkania w Radości z Ewą Lesiewską, dawną działaczką Stronnictwa Narodowego, bliską współpracownicą Tadeusza Macińskiego, która ujawniła się w 1947 r. Za jej pośrednictwem „Roman” – zastępując innego kuriera – przekazał przesyłkę od przebywającego w Niemczech w placówce łączności Rady Politycznej Jana Ostaszewskiego do mieszkającej wówczas w Warszawie Wandy Macińskiej, uchodzącej za współpracownicę Rady. W rzeczywistości zarówno Ostaszewski, jak i Macińska byli agentami MBP wykorzystywanymi w rozpracowaniu o kryptonimie „Ośrodek”, wymierzonym w środowiska narodowe i działalność Rady Politycznej na kraj⁴⁵.

Na podstawie zapisu przebiegu służby w aktach personalnych w literaturze pojawiła się błędna informacja, że ppor. Krupowies zginął 17 listopada 1951 r. w wypadku drogowym⁴⁶. Faktycznie zaś poniósł śmierć 15 listopada w katastrofie lotniczej pod

⁴³ AIPN, 0192/590, t. 193, Akta sprawy krypt. „X”.

⁴⁴ AIPN, 01224/1819, 372.3.9–373.3.12, Raport o podjęciu archiwum w dn. 19 III 1951 r., 22 III 1951 r.

⁴⁵ AIPN, 01224/1819, 369.2.9–369.2.11, Raport ze spotkania z Lesiewską w dn. 13 XI 1951 r., 14 XI 1951 r.

⁴⁶ AIPN, 0154/25, Przebieg służby, k. 36; P. Piątek, *Informacja...*, s. 173.

Tuszynem koło Łodzi, gdzie rozbił się samolot Li-2 lecący z Łodzi do Krakowa, pilotowany przez kpt. Mariana Buczkowskiego. Wszyscy przebywający na pokładzie zginęli. Start miał nastąpić mimo zgłaszanej przez pilota awarii – w wyniku nacisku na funkcjonariuszy UB⁴⁷. Data 17 listopada pojawiła się zaś w aktach dlatego, że wtedy sporządzono protokół sekcji zwłok.

Aby uregulować status formalny funkcjonariusza i zapewnić utrzymanie wdowie oraz właśnie urodzonej córce, na wniosek wicedyrektora Departamentu III MBP w marcu 1952 r. anulowano rozkazy personalne dotyczące Krupowiesa z 1950 r. i od 1 stycznia 1950 r. umieszczono go na etacie starszego referenta Sekcji 2 Wydziału II Departamentu III. Równocześnie został skreślony z ewidencji z dniem 17 listopada 1951 r.

⁴⁷ Szerzej zob. P. Semczuk, *Sprawa kapitana Buczkowskiego*, <http://www.newsweek.pl/artykuly/wydanie/0/sprawa-kapitana-buczowskiego,41961> [on line; odczyt: 16 IV 2010]; http://lotnictwo.net.pl/3-tematy_ogolne/15-wypadki_i_incydenty_lotnicze/18798-katastrofa_li_2_pod_tuszynem_1951_a.html [on line; odczyt: 16 IV 2010].